

Zamiast – Edyta Geppert

Ty, Panie tyle czasu masz
Mieszkanie w chmurach i błękicie
A ja na głowie mnóstwo spraw
I na to wszystko jedno życie
A skoro wszystko lepiej wiesz
Bo patrzysz na nas z lotu ptaka
To powiedz czemu tak mi jest,
Że czasem tylko sięść i płakać

Ja się nie skarzę na swój los
Potulna jestem jak baranek
I tylko mam nadzieję, że
Że chyba wiesz, co robisz, Panie
Ile mam grzechów? któż to wie
A do liczenia nie mam głowy
Wszystkie darujesz mi i tak
Nie jesteś przecież drobiazgowy
Lecz czemu mnie do raju bram
Prowadzisz drogą taką krętą
I czemu wciąż doświadczasz tak
Jak gdybyś chciał uczynić świętą

Nie chcę się skarżyć na swój los
Nie proszę więcej, niż dać możesz
I ciągle mam nadzieję, że
Że chyba wiesz, co robisz, Boże

To życie minie jak zły sen
Jak tragifarsa, komediodramat
A gdy się zbudzę, westchnę - cóż
To wszystko było chyba zamiast
Lecz póki co w zamęcie trwam
Liczę na palcach lata szare
I tylko czasem przemknę myśl
Przecież nie jestem tu za karę

Dziś czuję się, jak mrówka gdy
Czyjś but trątuje jej mrowisko
Czemu mi dałeś wiarę w cud
A potem odebrałeś wszystko
Nie chcę się skarżyć na swój los
Choć wiem, jak będzie jutro rano
Tyle powiedzieć chciałam ci
Zamiast pacierza na dobranoc



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych